

Hi-tech OKIEM EKSPERTA

Niezależne testy technologii estetycznych „od kuchni”

LNE we współpracy z dr. n. med. Jackiem Szvedo rozpoczęło cykl artykułów o nowoczesnych technologiach wykorzystywanych w kosmetologii. Już w kolejnym wydaniu poznamy wyniki pierwszych testów, ale zanim będą gotowe, przedstawiamy szczegółowo metodologię badań i zerkamy za kulisy pierwszych testów.

CZ. 2

Wspólnie z LNE już jakiś czas temu rozpoczęliśmy prace nad cyklem artykułów o przydatności nowoczesnych technologii w branży estetycznej. W kwietniu udało się nam przejść już do kluczowego etapu badań – ruszyły testy zabiegów na urządzeniach zgłoszonych do cyklu przez firmy. Pierwszym testowanym zabiegom – kriolipolizy i radiofrekwencji igłowej – przeprowadzonym w ośrodku Chirurgia Plastyczna Dr Szczyt w Warszawie poddało się już dziewięć ochotniczek. Krótkie informacje o testach można znaleźć na stronie internetowej LNE, a pierwsze opisane w pełnym zakresie wyniki pojawią się w kolejnym numerze magazynu.

Warto zwrócić uwagę na fakt, że obie przetestowane technologie wykorzystują bardzo silne bodźce. Reakcja organizmu jest znaczna, a na efekty trzeba poczekać kilkadziesiąt dni. Zatem jest zbyt wcześnie, abym mógł ocenić ich skuteczność na tym etapie badań. Za to w tym momencie mogę z zadowoleniem stwierdzić, że nie odnotowaliśmy żadnych powikłań czy niechcianych efektów.

Odważni producenci

W tym tekście podzielę się doświadczeniami zdobytymi podczas tej formy opisywania urządzeń hi-tech.

Po pierwsze, doceniam odwagę dystrybutorów decydujących się, aby publicznie i w niezależny od nich sposób sprawdzać przydatność swoich produktów. Oddając urządzenie na testy przeprowadzane w takiej formule, muszą być przekonani, że efekty będą dobre. Prawdę powiedziawszy, z tych względów trochę się obawiałem, czy znajdą się firmy gotowe na taką formę promocji. Dla mnie był to także test tego, czy

dystrybutorzy „wierzą” w aparaty, które mają w ofercie.

Okazało się jednak, że moje obawy się nie sprawdziły. Zainteresowanie ze strony firm jest zadowalające. Biorąc pod uwagę, że jest to zupełnie nowa i niezależna forma opisywania urządzeń, to zainteresowanie dystrybutorów nawet przerosło nasze oczekiwania. Jest też duża szansa, że pierwsze publikacje rozwieją istniejące wątpliwości i liczba firm biorących udział w testach jeszcze wzrośnie. Na to także liczymy.

Moim zdaniem obecne na rynku urządzenia można podzielić na dwie grupy. Pierwsze działają na twarz i ciało, a drugie bardziej na wyobraźnię klientek i kosmetyczek. Oczywiście te drugie urządzenia – na ogół przyjemne w działaniu i poprawiające nastrój klientkom – także są potrzebne. Jednak nie jestem psychologiem i uznając swoje ograniczenia w tej dziedzinie, nie czuję się wystarczająco kompetentny do oceny ich przydatności. Dlatego podejrzewam, że niektóre technologie reklamowane na rynku nie pojawią się w naszych testach, ale na pewno ich sprawdzenie pod kątem skuteczności byłoby ciekawym wyzwaniem.

Efekty budzą emocje

Zainteresowanie testami wśród kosmetyczek i kosmetologów, ale również lekarzy zajmujących się medycyną estetyczną, jest tu znaczne. Przeprowadziłem wiele rozmów z paniami pracującymi w gabinetach i wiem, że bardzo wspierają tę ideę promocji efektywnych urządzeń. Muszę dodać, że na temat testów rozmawiałem również z wieloma klientkami. Moja inicjatywa budziła zainteresowanie, bo obecnie te wszystkie osoby czują się zagubione, pró-



Dr n. med. Jacek Szewdo

Doktor fizjoterapii, specjalista rehabilitacji po zabiegach i operacjach estetycznych. Twórca autorskiego programu fizjoterapii po zabiegach poprawiających urodę. Od 2013 r. związany z ośrodkiem Dr Szczyt Chirurgia Plastyczna w Warszawie. Autor książki „Rehabilitacja po operacjach estetycznych”.